Nr: III *Dnia* 9.

MOMUS.

Sobota Tomik II. *Mca: Września.*

Gdzie niemożna przeskoczyć, tam...

FRASZKI.

Jest to cnota nad cnotami, trzymać język za zębami, z jednym toby łatwo było, ale gdy przy teraźniejszej oświacie ludzie po kilka języków posiadają, to troche zatrudno.

Gdzie wody lodami są okryte, tam zapewne jest zimno, a jednak Fizycy pocą się nad lodami północnemi.

Niemasz dowcipniejszej pani jak *moda*, kiedyteż ona wiatrem obwodzi kapelusze, bo *zefirami*, a sukienki *wodą*. (a)

Żeby czasem Europa niedostała zyza, bo w jednejże chwili musi i na tę i na tę stronę zwracać swe oczy.

Podług teraźniejszego słownika: Obywatel pochodzi od tego, że się bez wielu rzeczy obywać musi.

Panienki szczupłe są zwykle słabej konstytucji, a szczególniej panna Apolonja.

Ledwo Neapol zaczął celebrować, zaraz Sycylja odprawiła Nieszpory.

Biuro muzykalne utrzymują że w aplikaturze najbardziej, nie trzeba chybiać, boby dalsze pasaże za nic poszły.

(a) *Garnirowania kapeluszów nazywają się Zefiry, a falbany woda.*

Tancerze paryzcy tańczą wybornie pas de deux, pas de trois, a żaden pas de calais zatańczyć nie może.

Osobliwie Kraków jest urządzony, bo jego przedmieście jest w Warszawie, a on sam aż pod Karpatami.

Dziwna rzecz że porównanie dnia z nocą być może, a porównanie ludzi nigdy.

Kiedy Geografja powiada że jest ląd stały i morze spokojne, to dwa kłamstwa od razu popełnia.

W Chinach jest mniejszy występek kiedy kto kogo jego własnym kijem wybije, niżeli kiedy swoim.

Zmnieyszyć łokieć, to większa sztuka płutna będzie, toż samo i z milami zrobić aż zaraz Kraju przybędzie.

Żadne stworzenie choćby największe niema tyle członków ile ich mają rozmaite towarzystwa.

Mamy u nas i postne widowisko, bo rybę pokazują.

Uważają że ludzie prędzej słuchają zakazu aniżeli nakazu, bo łatwiej przestać co czynić, niż zacząć co robić.

Ponieważ w terazniejszym zaćmieniu tylko obwódkę słońca można było widzieć, tedy księgarze niewiedzieć skąd przepowiedają, że takież zaćmienie i w książkach przypadnie, i tylko same tytuły dadzą się widzieć.

Muchy hiszpańskie i Tarantule włoskie coś sobie do ucha szeptały.

Chłopek polski niemusiał pijać dawniej, bo przysłowie niesie „chłopska jeść a pańska pić.

Z naszych ulic porobiły się teraz Xiężniczki, bo są jaśnie oświecone; trochę tylko trzewiczki mają nienajlepsze.

I pijani mają rozum; dla tego chodzą nie raz po największem błocie, że choć który upadnie, to się nie stłucze.

Wszystko się z czasem odmienia; wprzódy golono głowy dla mody, a dziś je golą za karę.

Słońce to na próżno oświeca głupich, bo im się zdaje że oni najbardziej jaśnieją.

W pewnem miasteczku jest tak chuda fara, że sam Pleban dzwoni i to jeszcze zębami.

Zapewne teraz szczęście założyło swoje mięszkanie w manowcach, bo widziemy wielu którzy krętemi ścieszkami udają się do niego.

B a j k a.

CZYŻ i SZCZYGIEŁ.

„Spiewasz będąc w niewoli"— raz Czyżyk powiedział
Do Szczygła, który w klatce uwięziony siedział.
Westchnąwszy szczygieł rzecze: „najczęściej tak bywa,
Ze tajemnie łzy roni, kto na pozór śpiewa.

F A C E C J E.

Dał Pan chłopcu jeden złoty na ocet a drugi na oliwę, w godzinę wraca chłopiec i nic nie przynosi; „czemuż nie kupiłeś tego com ci kazał" zapytał się Jegomość. „Bo mi się pomięszały złotówki odpowiada chłopiec, i nie wiem teraz która jest na ocet a która na oliwę.

Jeden zasłyszawszy iż idący tyłem do teatru niepotrzebują biletów, myślał że tu idzie oto tylko aby się obrocić i wtej postawie wchodzić, jakoż przyszedłszy do kassy obrócił się tyłem i tak szedł do drzwi parterowych, ale go nie wpuszczono. szkoda!

Pewien Jegomość którego żona do rozwodu zapozwała, odebrawszy niespodziewanie pozew z rąk woźnego, tak się zmartwił: iż zerwawszy się z kanapy, dobył z kieszeni pięciu dukatów i dał je woźnemu z ukontentowania, że go woźny tak przyjemnie zmartwił.

Pewien oficer chcąc wstać wcześnie na rewją, mówił służącemu ażeby go punkt o trzeciej godzinie obudził, i dla pewności dał mu swój zegarek, aby na niego spoglądał, a sam położył się w pół do dziesiątej. Ledwo usnął, przychodzi ze świcą służący (który się NB na zegarku nieznał) i budzi pana mówiąc: „Panie! Panie! niech no pan zobaczy czy już jest trzecia? czy ja mam pana obudzić czy nie? — I tak jeszcze go z parę razy przebudzał.

KALEMBURY.

---

21. *Zle-zli* Panowie i radzą.

22. *Ma-sz-mula* co dręczy.

23. Zycie stracił w *Odrze*.

24. Ten *róż-nie* szkodzi.
25. Powstanie Ameryka *Bo-liwar* ją dźwiga.
26. *Gryz-mole* z potrzeby.
27. Umie i *wie-prze-Kupić.*
28. Kryje się *za-sczytem* domu.
29. *Po-wietrze* chodzi bez pozwolenia Doktora.
30. Zyd *za-stawem* się bawi.

SZARADA.

Pierwszem się wskaże kobieta,
Dwie drugie świecić pochlebcy zaleta,
Wszystko zażywać nałogiem się staje,
Wielu kupuje a jeden przedaje.

Korrespondencja.

Momus zasyła ukłon literze *G* w Radomiu.

Znaczenie przeszłych Szarad, pierwszej jest *krymka*, a drugiej *beztyja*,